

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/86431,Stanislaw-Appenzeller-Dwa-zyciorysy.html>



Gmach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, w którym prezentowane były obrazy Stanisława Appenzellera (fot. Wikipedia/CC BY-SA 3.0/Robert Drózd)

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Stanisław Appenzeller. Dwa życiorysy

Autor: DARIUSZ DĄBROWSKI 21.09.2021

Osoba z takim pochodzeniem, profesją i życiorysem musiała być postacią barwną. Znany w literaturze bardziej jako Stan Appenzeller, malarz z korzeniami szwajcarsko-polskimi był, jak się okazuje, człowiekiem o dwóch obliczach. Obu zasługujących na uznanie i pamięć.

Urodził się w 1901 r. w urokliwym francuskim miasteczku Menton na Lazurowym Wybrzeżu. W tamtych okolicach, u podnóża Alp, pochodzący ze Stanisławowa, a wykształcony w Wiedniu jego ojciec, Zygmunt

Appenzeller, wybudował niewielkie sanatorium.

Korzenie

Jego rodzina przybyć miała do Galicji ze Szwajcarii. Być może to tylko rodzinna legenda, bo w spisach ludności jego przodkowie zapisani byli jako Izraelici. Natomiast matka, Inez Wolff pochodziła z Argentyny, bo tam przybył z Gniezna jej niemiecki ojciec, przyszły profesor uniwersytetu w Buenos Aires.

W obliczu zbliżającej się wojny wybór Stanisława stanowił odzwierciedlenie nastrojów jego generacji. Wstąpił zatem do wojska. Francuskiego. Do szkoły pilotów.

W realiach współczesnych schematów poszatkowanych granicami państw narodowych nie sposób odgadnąć narodowości Appenzellerów. Na początku XX wieku to zagadnienie – przynajmniej z perspektywy realiów wielonarodowej habsburskiej Galicji, z której wywodził się ojciec bohatera – nie odgrywało aż tak istotnej roli. Narodowość często bywała kwestią wyboru, nie urodzenia.

A Stanisław, choć wysłany z Prowansji do szkół szwajcarskich, postanowił zostać właśnie Polakiem. W takich razach zazwyczaj pisze się, że wybór ów podyktowany był wychowaniem w duchu rodzicielskiego patriotyzmu... W tym wypadku to jednak nie było takie oczywiste, a zarazem istotne.



Menton (fot. Wikipedia/Berthold Werner)

Pod bronią

Wiadomo natomiast, że w obliczu zbliżającej się wojny wybór Stanisława stanowił odzwierciedlenie nastrojów jego generacji. Wstąpił zatem do wojska. Francuskiego. Do szkoły pilotów.

W 1919 roku znalazł się w Warszawie i w stopniu kaprała został przyjęty do Wojska Polskiego. Kontynuował naukę w wojskowych szkołach lotniczych. Lotnikiem był jednak miernym, wojskowej dyscyplinie specjalnie się nie poddawał, nie pomagało też jego niejasne pochodzenie.

Ze względu na wiek oczywiście nie wziął udziału w walkach. Być może dlatego w 1919 roku znalazł się w Warszawie i w stopniu kaprała został przyjęty do Wojska Polskiego. Polska w wojnie z bolszewikami potrzebowała żołnierzy i sojuszników. W polskiej armii znaleźli się ochotnicy ze Stanów Zjednoczonych czy Francji, byli też wojskowi z dawnych armii zaborczych najrozmaitszych narodowości – Niemcy, Austriacy, Czesi, a nawet Włosi. Osobne formacje tworzyli biali Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini czy kozacy.

Kontynuował naukę w wojskowych szkołach lotniczych. Lotnikiem był jednak miernym (wypadki lotnicze z jego udziałem nadszarpnąć miały mu zdrowie), wojskowej dyscyplinie specjalnie się nie poddawał, nie pomagało też jego niejasne pochodzenie. Na początku lat dwudziestych miał opuścić szeregi armii.

Ku malarstwu

Postanowił zostać przedsiębiorcą, choć po trosze pędził żywot bon vivanta. Interesy nie szły, a pomysł z fabryką papierosów... nie wypalił. Stanisław szybko znalazł nowy pomysł na życie. W 1924 r. rozpoczął studia malarskie na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Studia najprawdopodobniej szybko porzucił. Nie przeszkodziło mu to jednak w malowaniu i nawiązywaniu nowych znajomości w środowisku bohemy. Tak

przynajmniej wygląda jego życiorys na podstawie przekazów osób mu bliskich, choć nie wtajemniczonych w szczegóły jego życiorysu. Z drugiej strony często podróżuje do Niemiec, by tam studiować malarstwo, szlifować warsztat. Takie informacje przekazuje bliskim sobie w latach dwudziestych...

W ostatnim dziesięcioleciu niepodległości jego kariera artystyczna nabrała rozpędu. Jego prace zyskały uznanie. Stał się też sprawnym organizatorem i kuratorem wystaw polskich artystów. Między innymi współorganizował Muzeum Polski Współczesnej na zamku w Rapperswilu w Szwajcarii. Tam też trafił na początku wojny wraz ze swoją świeżo poślubioną żoną.

Attaché kulturalny?

W Bernie objął stanowisko attaché kulturalnego w polskim konsulacie. Jego działania związane były z podobnymi zadaniami, którymi zajmował się w latach dwudziestych, o których jego znajomi nie mieli pojęcia...

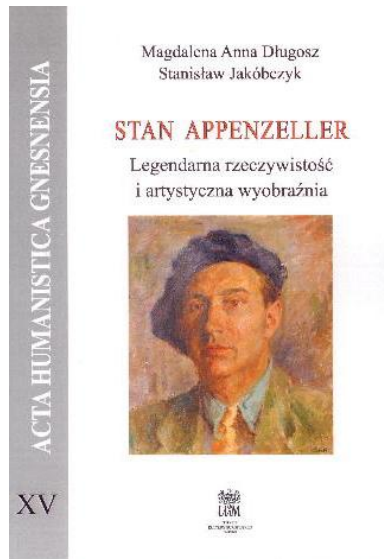
Z jego aktywności jednak doskonale zdawały sobie sprawę służby III Rzeszy. W archiwum Instytutu Pamięci Narodowej znajdują się dokumenty Gestapo zawierające dossier oficerów wywiadu polskiego poszukiwanych przez niemiecki kontrwywiad. Akta te rzucają nieco więcej światła na inną działalność Stanisława Appenzellera.

Przyjazd do Berna związany był z pracami na rzecz wywiadu. Pod przykrywką pracy w konsulacie Stanisław Appenzeller ps. „Etienne” podjął się organizacji placówki wywiadowczej działającej na Francję. Nawiązał współpracę z mjr. Szczęsnym Chojnackim, który stał na czele polskiego wywiadu w Szwajcarii.

Okazało się, że jego służba w Wojsku Polskim nie zakończyła się na krótkiej karierze w lotnictwie. Od 1922 roku był czynny w polskiej służbie wywiadowczej (Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego) na placówce „Brzoza” w Hamburgu. Od 1925 r. był kierownikiem placówki „Huber” w Monachium, a w styczniu 1926 stanął na czele placówki „Y4” i „Z4” w Berlinie. Zdekspirowany wiosną 1927 roku uciekł do Gdańska przekazując tamtejszej polskiej placówce „Big” materiały wywiadowcze, po czym na długie lata wrócił do Polski.

Okazało się również, że jego przedwojenne wizyty w szwajcarskim Rapperswilu miały nie tylko artystyczno-kulturalny charakter. Na zamku mieszczącym Muzeum Polskie zainstalować miał w 1938 r. stację nasłuchową polskiego wywiadu.

Niemcy wiedzieli, że Appenzeller to nie tylko artysta, ale również podporucznik rezerwy polskiego wywiadu. Zdawali sobie sprawę z jego działalności w Szwajcarii podczas wojny. W związku z tym rozpoczęli inwigilację jego matki, która będąc Niemką w okresie wojny mieszkała w Monachium.



**Okładka publikacji poświęconej
Stanisławowi Appenzellerowi,
wydanej przez Wydawnictwo
Naukowe Uniwersytetu Adama
Mickiewicza w 2017 r.**

Pseudonim „Etienne”

Przyjazd do Berna związany był z pracami na rzecz wywiadu. Pod przykrywką pracy w konsulacie Stanisław Appenzeller ps. „Etienne” podjął się organizacji placówki wywiadowczej działającej na Francję. Nawiązał współpracę z mjr. Szczęsnym Chojnackim, który stał na czele polskiego wywiadu w Szwajcarii. Działał też z terenów francuskiej Nicei, gdzie posiadał prywatną rezydencję.

Po wojnie pozostał we Francji, przez kilkadziesiąt lat mieszkał miejscowości Seillans w Prowansji. Nadal

malował i prowadził bogate życie artystyczno-kulturalne. Zmarł w 1980 r. pozostawiając w miejscowym muzeum bogatą kolekcję swoich obrazów.

Stanisław Appenzeller zapamiętany został jako artysta malarz. W jego życiorysie wciąż pozostają jednak białe plamy, które odnoszą się do równie barwnej działalności. Tej związanej ze służbą w armii swojej świadomie wybranej Ojczyzny.

COFNIJ SIĘ